SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

BIULETYN *informacyjny*

Rok V — Warszawa, 7 stycznia 1943 r. — Nr. 1 (156)

MŁODZIEŻ

Młodzież jest szczególnie ważnym czynnikiem polskiego życia narodowego. Jest gwarancją naszej przyszłości, nadzieją naszej wielkości.

Rozumie to wróg. To też jego akcja, godząca w młodzież, jest szczególnie konsekwentna i wszechstronna. Wystarczy wymienić zupełne zrujnowanie szkolnictwa, łapanki na roboty nastawione przedewszystkiem na młodzież, pospieszne i bezwzględne niemczenie młodzieży w Polsce zachodniej itd.

Prócz ciosów, jakie celowo godzą w młodzież ze strony wroga, — nie mniej groźne są spustoszenia zadawane przez samo zjawisko wojny. Badania wykazują ogromny wzrost chorób — szczególnie płuc i serca — jako skutek towarzyszącej wojnie nędzy oraz obowiązków ponad wiek i siły. Okres młodości ulega skurczeniu — ciężary życia powodują, że młodzież szybciej dorośleje. Obserwowany w czasie wojny zanik wartości moralnych powoduje fatalne zjawisko „kulturalnego odwrotu". Dobra duchowe i hasła wysiłku moralnego tracą na znaczeniu. Wszechwładnie panować zaczyna etyka utylitaryzmu.

Oczywiście — prócz ujemnych dają się wśród młodzieży stwierdzić także zjawiska dodatnie. Wzrasta praktyczność w życiu, rzeczowość w myśleniu, ofiarność na rzecz rodziny.

Jeśli chodzi o poziom ideowy i o wartość charakterów — to biorąc rzecz naj ogólniej sądzić można, że w najszerszych masach młodzieży poziom ten ulega o b n i ż e n i u. Natomiast szczyty młodzieży przechodzą dziś we wszystkich warstwach społecznych okres tak silnego napięcia ideowego, tak bezgranicznego oddania Polsce, organizują z takim rozmachem pracę nad sobą, — że pozazdrościć im mogą pokolenia poprzednie.

Ponieważ młodzież jest bodaj najważniejszą stawką polską w potężnych zapasach o zwycięstwo i przyszłość — **podstawowym obowiązkiem społeczeństwa jest wyciągnięcie do młodzieży przyjaznej, pomocnej, troskliwej dłoni. Apelujemy o to do pracodawców i zarządów gmin, do kierowników instytucyj opiekuńczych i społecznych, do nauczycielstwa i kierowników organizacyj niepodległościowych.**

Ale także zwracamy się i do was, młodzi. To, czego od was oczekujemy, czego Polska dziś od was najbardziej wymaga, to jest:

1. **Charakter.**
2. **Zdrowie i sprawność fizyczna.**
3. **Kształcenie się w obranym zawodzie.**
4. **Służba w szeregach.**

Kolejność wyliczonych wymagań jest starannie przemyślana i sądzimy, że zrozumiecie doniosłe konsekwencje takiego właśnie uszeregowania. Podyktował je nam chłodny rachunek, celowość rozkładu sił oraz planowanie nie na doraźną chwilę — lecz na długi dystans. I o ile podłością jest zajmowanie się dziś tylko swoją osobą i uchylanie się od współdziałania z Polską walczącą — o tyle zaniedbywanie pracy nad sobą, nad swym charakterem, umysłem

i zdrowiem jest niedopuszczalnym szkodnictwem.

I jeszcze jeden do was apel, młodzi. Ci z was, którzy żyją dziś życiem górnym, którzy pracują nad sobą i gotują się do walki — niech traktują jako specjalnie ważne na dziś zadanie — **zbliżenie się do tych koleżanek i kolegów, których wojna ściąga ku dołowi, ku dołowi moralnemu i ideowemu.** Nawet gdyby was ci ludzie razili i denerwowali — zbliżcie się do nich i usiłujcie podciągnąć wzwyż. Dopomóżcie swymi wpływami i swą pracą do wyrównania jednego z najgroźniejszych dla Polski wypaczeń.

Churchill — wychowawca narodu

Na tle bzdurnej, zbrodniczo niemoralnej propagandy hitlerowskiej, traktującej odbiorcę jak bezmyślnego głuptasa — propaganda angielska robi dobre wrażenie, przedewszystkiem dzięki swej u c z c i w o ś c i. Wzorem w tym względzie jest Churchill, który postawił sobie za punkt honoru traktowanie swych wystąpień publicznych, jako narzędzia wychowania narodowego. W wystąpieniach tych niema doraźnego efekciarstwa ani blagi, fanfaronady ani schlebiania próżności. Mowy Churchilla są szkołą wielkości i wytrwania, uczą rozsądnej oceny sytuacji i politycznego myślenia, hartują i kształcą charaktery.

Przykładem może być następujący wyjątek z jego mowy, wygłoszonej 29.XI. ub.r. Podkreślamy, że mowa ta była wygłoszona tuż po świetnym zwycięstwie brytyjskim w Egipcie oraz tuż po doniosłej i udanej akcji w Algierze i Marokku:

„Niczego nie przyrzekam, niczego nie przepowiadam, nie mogę nawet zagwarantować dalszych sukcesów. Przytoczę słowa znanego poematu Kiplinga: „Możesz marzyć — lecz z marzeń nie rób swych panów, możesz myśleć — lecz z myśli nie uczyń wyłącznego swego celu, narówni traktuj klęski i zwycięstwa — tych dwóch wielkich oszustów". Oto tekst na moje dzisiejsze kazanie niedzielne. Nie pozwólmy wpływać na siebie zmiennym losom szczęścia. Budujmy naszą przyszłość nie na nadziejach, ani na obawach — lecz wyłącznie na sumiennym wypełnianiu obowiązków. Niewiadomo mi o niczym, coby usprawiedliwiało nadzieje, że wojna nie będzie długa, ani że nie czekają nas jeszcze cięższe i krwawe wysiłki. Pewnym jest tylko, że stajemy się coraz silniejsi, i że szykujemy miażdżące ciosy. Pewnym jest także , że jeśli zacz niemy spory na temat urządzeń świata po zwycięstwie, jeśli złamiemy jedność, to mogą nas jeszcze czekać najbardziej bolesne doświadczenia".

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

R o s j a n a c i e r a. Tydzień sprawozdawczy był dobrym tygodniem dla wojsk sowieckich. Cechowała go aktywność sowiecka na w i e l u odcinkach ogromnego frontu.

A więc przedewszystkiem — **pierścień sowiecki otaczający zamknięte pod Stalingradem 20 dywizyj niemiecko-rumuńskich nie tylko nie został przerwany, lecz naodwrót — wzmocniony.** Rosjanie zajęli jedną z najważniejszych przepraw przez Wołgę — Niżnie Czirskuju. Stany okrążonych dwudziestu dywizyj są bardzo niskie — ogółem nie sięgają, jak twierdzą Rosjanie, nawet 150.000 ludzi. Ludzie ci zmuszeni są przebywać niemal wyłącznie w ziemiankach. Zaopatrzenie oddziałów staje się coraz trudniejsze, na skutek silnych strat ponoszonych przez samoloty transportowe niemieckie. Jeśli wziąć pod uwagę, że rejon Stalingradu jest klimatycznie najbardziej kontynentalnym terenem Rosji — możemy sobie odtworzyć cierpienia, na jakie narażona jest otoczona VI armja. Tem nie mniej nie ma tam jeszcze oznak demoralizacji.

Największym osiągnięciem rosyjskim w okresie świątecznym było odrzuce-

nie ofensywy IV armji niemieckiej, idącej od południa na odsiecz otoczonym pod Stalingradem wojskom. Zwycięstwo to musiało być znacznych rozmiarów, skoro w jego wyniku wojska sowieckie goniąc Niemców zajęły Kotielnikowo, jeden z głównych punktów na linji kolejowej Stalingrad — Krasnodar, a potem rozsunęły się wachlarzowato po szerokim terenie stepowym, zajmując Targowuju i Elistę, posuwając się o 60 km. od Kotielnikowa w kierunku na Krasnodar oraz czyniąc postępy w kierunku na Zymlanskaja. Równocześnie odbywa się oczyszczanie tyłów odbitych ziem z pozostałych tam ośrodków oporu niemieckiego.

Natomiast słynny klin sowiecki w wielkim łuku Donu — od Bohuczaru i Kantemirowki do Millerowa nie czyni większych postępów, na skutek dużego oporu zorganizowanego przez Niemców w Millerowie. Szturmy na Millerowo (prowadzone od 10 dni) nie dają wyniku. W tej sytuacji Rosjanie ograniczyć się muszą do zagonów, kierowanych na południe od Millerowa, t.j. na ważny węzeł Kamieńsk oraz na zachód — w kierunku na Woroszyłowgrad. Oczywiście w tych warunkach zapowiedzi sowieckie o zagrożeniu Rostowa są przedwczesne.

Celem zabezpieczenia wszystkich trzech swoich akcyj nad Donem — rozpoczęli Rosjanie działania wiążące w środkowym Kaukazie, na południowy wschód od Nalczyka. W wyniku silnych szturmów umocnienia niemieckie zostały tu przełamane, Rosjanie posunęli się o 20 km. naprzód i przekroczyli Terek.

Wreszcie wojska sowieckie, silnie krwawiące w zaciętych walkach ofensywnych prowadzonych już od prawie dwóch miesięcy w rejonie Rżewa — doczekały się także swego dużego pierwszego sukcesu: **Wielkie Łuki, jedno z najsilniej w tym rejonie ufortyfikowanych miejsc, — padły.**

Jeśli wziąć pod uwagę ogromne trudności każdej ofensywy zimowej, po której nigdy nie wolno oczekiwać szybkich i głębokich operacyj wojennych— to ostatnie osiągnięcia sowieckie zasługują na uznanie. Oczywiście są one dalekie od propagandowych uniesień komunikatów sowieckich i licznych dodatków nadzwyczajnych, wypuszczanych ostatnio w Moskwie. Tem niemniej zwycięstwa rosyjskie są niewątpliwe, a nawet „zwycięstwa" propagandowe zasługują na zrozumienie: celem ich wzmożenie w Sowietach poczucia siły i podniesienie nastrojów wojennych.

W Afryce — przed burzą. Już nie tylko w Tunisie, ale nawet w Libji ustały działania wojenne na lądzie. W Trypolitanji zdawało się bez żadnej przyczyny wojska brytyjskie za przestały posuwania się i już od tygodnia stoją w rejonie Misuraty, koło Buerat el Hsun. Podobno w Misuracie jest tylko I brygada włoska, zajęcie jej nie powinno przedstawiać żadnych trudności — a jednak Brytyjczycy nie idą naprzód.

Różne oznaki wskazują na to, że stoimy w Afryce przed akcją wojenną o większych rozmiarach. Nie jest wykluczone, że Niemcy będą usiłowali wyprzedzić ofensywę Aljantów i pierwsi uderzą.

W Birmie Brytyjczycy podeszli już na 40 km. do portu Akyab.

Naloty w Europie Zachodniej — słabe.

SPRAWY POLSKIE

Życzenia Prezydenta Rzplitej. Pan Prezydent Rzplitej nadesłał dla Sił Zbrojnych w Kraju następujące życzenia noworoczne: „Świadom Waszej niezłomnej woli i bezgranicznego poświęcenia żołnierskiej służbie Polsce — przesyłam Panu Generałowi i na Jego ręce Jego podkomendnym — gorące życzenia, aby Najwyższy Was chronił, aby danym Wam było już rychło dokonać jednego z największych dzieł rycerskich Polski. Władysław Raczkiewicz".

Premjer wybiera się do Moskwy. Agencje prasowe amerykańskie przyniosły wiadomość, że gen. Sikorski po raz drugi ma odwiedzić Moskwę. Pewnego rodzaju „przygrywką" do tej podróży były już mowy Premjera, wygłoszone w Nowym Yorku, Chicago i Detroit, w których sporo miejsca poświęcono Sowietom i ich wielkiemu wkładowi w wojnę oraz stosunkom polsko-sowieckim; Premjer

podkreślał, że jako realista zdaje sobie sprawę z tego, że w swej sytuacji geograficznej Polska musi dojść do porozumienia z Sowietami.

Po objeździe głowniejszych ośrodków polskości w Stanach — gen. Sikorski odjechał 28 grudnia do Meksyku, gdzie z prezydentem i rządem meksykańskim omawiał sprawy przyjęcia przez Meksyk ok. 20.000 uchodźców polskich z Rosji. Krążą zresztą pogłoski, że tematy rozmów meksykańskich gen. Sikorskiego były szersze. 31.XII. nastąpił powrót do Stanów, skąd Premjer uda się najpierw do Londynu, a potem — do Sowietów.

28.XII wyjechał z Kujbyszewa do Londynu ambasador Polski w Sowietach — Romer. Ma on towarzyszyć Premjerowi w jego podróży rosyjskiej.

Nasz tu, w Kraju, komentarz do tej podróży może być tylko jeden: w pełni doceniamy jej doniosłość i życzymy Premjerowi najlepszych wyników. Nie jest tajemnicą, że w dzisiejszym ustosunkowaniu się Sowietów do Polski jest kilka głębokich cieni. Jeśliby podróż Premjera cienie te usunęła — byłoby to dobrodziejstwem nie tylko dla obu zainteresowanych stron, ale i dla Europy.

Sądzić wolno, że rozmowy Premjera w Sowietach prócz spraw polsko-sowieckich obejmą także inne ważne zagadnienia międzynarodowe.

B i s k u p S a w a. W poprzednim numerze BI podaliśmy oświadczenie przebywającego na emigracji grodzieńskiego biskupa prawosławnego Sawy, który w swoim i patrjarchy konstantynopolitańskiego imieniu zapewniał o nieuznawaniu zmian przeprowadzonych w organizacji cerkwi przez okupanta oraz udzielił błogosławieństwa prześladowanym obywatelom polskim wyznania prawosławnego. W ostatnim zdaniu tej notatki wkradł się błąd drukarski. Winno ono brzmieć: „Powyższe oświadczenie biskupa Sawy, który n i e jest Polakiem lecz którego wzorowy stosunek do państwa polskiego nie budził nigdy wątpliwości, oraz stanowisko Patrjarchy konstantynopolitańskiego winny być przez nas zapamiętane. Przyjaciół poznaje się w nieszczęściu".

ORĘDZIE PAPIEŻA

Z okazji Bożego Narodzenia Papież Pius XII ogłosił orędzie do świata chrześcijańskiego. Tak zawsze ostrożny i unikający narażenia się którejkolwiek ze stron wojujących — tym razem Papież wystąpił z mocnymi akcentami politycznymi.

Na wstępie Ojciec Św. podkreślił, że w każdym narodzie musi panować jedność i miłość bliźniego, a dla zapewnienia dobrych stosunków w państwie trzeba, aby ustawodawcy powstrzymali się od stosowania teorji, uważających państwo za rzecz najwyższą, nie podlegającą kontroli i krytyce, nawet jeśli wymagania państwa stoją w jaskrawej sprzeczności z sumieniem ludzkim i chrześcijańskim. Orędzie Papieża zawiera sześć zasadniczych praw obywatela: wolność duchowa i intelektualna, wolność wyznania, wolność zawierania małżeństwa i zakładania rodziny, prawo do pracy, prawo do wyboru zawodu, prawo własności prywatnej ograniczone tylko względami na dobro społeczne. Dalej Papież daje następujące doniosłe wskazania: ktokolwiek pragnie pokoju, musi pamiętać o konieczności przywrócenia godności ludzkiej takiej, jaką obdarzył człowieka Stwórca. Należy wprowadzić reformy społeczne, zapewniające każdemu obywatelowi wolność i pełnię praw. Ktokolwiek pragnie pokoju — musi szanować pracę i chronić prawa robotnika i jego rodziny wszelkimi środkami nowoczesnej organizacji społecznej. Ktokolwiek pragnie pokoju musi dbać i walczyć o całkowite przywrócenie ładu społecznego i prawnego. Każdy obywatel musi być zabezpieczony przed samowolą. Państwo musi się trzymać norm prawnych i szanować przywileje każdego obywatela. M.in. w orędziu swym wspomina Papież o „bezprawnej okupacji ziem, wśród straszliwego barbarzyństwa i okrucieństwa".

Tegoroczne orędzie Papieża jest wydarzeniem doniosłym. Jest ono jakby konstytucją państwową i społeczną o dążeniach nawskroś demokratycznych. Opiera się tak samo jak Karta Atlantycka na głównych filarach zdrowej demokracji: poszanowaniu praw jednostki i jej zabezpieczeniu moralnym i ma-

terjalnym. Orędzie Ojca Świętego jest całkowitym zaprzeczeniem wszystkiego, co mieści w sobie pojęcie hitlerowskiego „nowego ładu" oraz potępieniem ustrojów totalistycznych.

RÓŻNE

— 26 grudnia francuska Rada Imperjalna wybrała na stanowisko Wysokiego Komisarza Afryki Francuskiej, na miejsce zabitego 24.XII adm. Darlana — generała Giraud, naczelnego wodza wojsk francuskich w Afryce, słynnego ze swej ucieczki wiosną z obozu jeńców w Niemczech. Wybór ten jest wyjątkowo szczęśliwy. Gen. Giraud cieszy się popularnością i szacunkiem we wszystkich odłamach Francuzów oraz wśród Aljantów.

— Somali Francuskie (port Dżibutti) podpisało układ z przedstawicielami Francji Walczącej i dowództwa brytyjskiego, zgłaszając się do walki u boku Aljantów. Jest to o s t a t n i a posiadłość kolonjalna francuska, która stanęła do walki z „Osią".

— Rząd szwecki zmobilizował na czas zimy i wiosny kilka roczników rezerwy. Dowodziłoby to, że Szwedzi liczą się, iż nadchodzący okres może być niespokojnym czasem dla Europy Północnej.

— Urzędowo zakomunikowano, że Stany Zjedn. wybudowały w r. 1942 ponad 8.000.000 ton statków handlowych. Niewiarygodny zdawałoby się plan Roosevelta — staje się rzeczywistością.

— Stan jednostek linjowych lotnictwa brytyjskiego wzrósł w ciągu 1942 r. o jedną trzecią.

— Sądownictwo belgijskie od połowy grudnia przerwało swe czynności na znak protestu, przeciwko metodom okupanta w stosunku do sądów belgijskich.

KRAJ

Na zagrożonym odcinku. Zagadnienie Zamojszczyzny nie przestaje być w dalszym ciągu ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa polskiego, które zdaje sobie sprawę, że **rozgrywa się tu walka o polskość ziemi polskiej.** Nie ulega dziś wątpliwości, że cała akcja — to nowy rozdział dziejów kolonizacji niemieckiej na wschodzie. Zbrodniczy ten zamysł, mający zresztą liczne precedensy w dziejach Niemiec, przeprowadzany jest metodami, których nawet historia niemiecka dotąd nie znała. Przebieg akcji przedstawiliśmy już w poprzednim numerze B.I. **Dziś dodać możemy, że cała akcja uległa jakby zahamowaniu.** Objęła ona dotychczas około 40 wsi powiatu zamojskiego głównie, wysiedlono około 12 tys. gospodarstw.

Chwilowo akcja wysiedleńcza nie rozszerza się dalej. Na tereny wysiedlone sprowadzono geometrów, znosi się małe gospodarstwa, zniszczeniu ulegają liczne domy i zabudowania. Przybyli koloniści niemieccy prowadzą gospodarkę zespołową, którą z powodzeniem nazwaćby należało gospodarką rabunkową, gdyż polega na wyrzynaniu żywego inwentarza. Między sprowadzonymi kolonistami znajdują się Cyganie z Rumunii, którzy nie przyzwyczajeni i nieobeznani z gospodarstwem, koczują w warunkach prymitywnych, niszcząc bez skrupułu nawet te gospodarstwa, które nie były na to przeznaczone.

Jako powód wstrzymania akcji wysiedleńczej wymieniają jedni urlopy świąteczne urzędników, inni podnoszą konieczność zorganizowania dotychczas wysiedlonych terenów, inni wreszcie twierdzą, że władze niemieckie zdecydowały się na zmianę zarządzeń na skutek oporu i sprzeciwu czynników gospodarczych.

Niewątpliwie Zamojszczyzna była dotąd jednym z najzamożniejszych powiatów „dystryktu" lubelskiego. Zupełne zniszczenie tego powiatu (będącego w dużej mierze dziełem chłopów, którzy opuszczając swoje gospodarstwa i uciekając do lasu, niszczyli co się dało) wywołało sprzeciw sfer gospodarczych. Dał temu wyraz dr Klaus, kierownik t.zw. Abteilung Wirtschaft dystryktu lubelskiego. Miał on podobno wystąpić na zebraniu partii przeciw polityce osławionego Globocznika. Stanowisko je-

go poparł „gubernator“ lubelski Zörner. Inicjator i wykonawca planu kolonizacji Zamojszczyzny, SS Brigade-Führer Globocznik jest wykładnikiem jaknajostrzejszego kursu wobec Polaków i dąży do natychmiastowego ich wytępienia, podczas gdy Zörner i Klaus, biorąc pod uwagę względy natury gospodarczej, zwalczają jego bezwzględne metody. W chwili obecnej sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. W Lublinie ogłoszono przez megafony, że za rozpowszechnianie plotek, jakoby Polaków miał spotkać los Żydów, grozi kara do sześciu lat więzienia. Również w instytucjach niemieckich, w których pracują Polacy odbyły się zebrania, na których komisarze Niemcy uspakajali zebranych, a jeden z nich wyraził się, że „pożałowania godne wypadki w Zamojszczyźnie nie powtórzą się“.

Co się tyczy największego barbarzyństwa, związanego z wysiedleniami w Zamojszczyźnie, mianowicie losu dzieci, wydartych rodzicom, to jak się zdaje, nie zostały one skierowane do Niemiec, lecz wywiezione do paru miejscowości „Gen. Gubernii“ i podrzucone pod opiekę zarządom gmin. Wraz z dziećmi przywożeni są także starcy i niezdolni do pracy. Transporty takie przybyły m.in. do powiatu garwolińskiego.

Zbrodnicze zapowiedzi wroga w powiecie Ostrołęckim. Jeszcze nie zdecydowały się losy Zamojszczyzny, a już z przeciwnego krańca „G.G.“ dochodzą wieści o podobnej akcji, jaka planowana jest na terenie pow. Ostrołęckiego. 9 grudnia władze miejscowe otrzymały zarządzenie o przygotowaniach do przesiedlenia mieszkańców pow. Ostrołęka. Wszyscy mieszkańcy mają być wywiezieni do Treblinki, gdzie ma nastąpić podział: pracujący powrócą do Ostrołęki, młodzież pójdzie na roboty do Niemiec, dorośli niepracujący zostaną przesiedleni na wschód, „element aspołeczny“ pozostanie w obozie. 11 grudnia starostwo zarządziło spisy ludności od lat 14 do 28 i od 28 do 45. Dla przeprowadzenia akcji ma przybyć do Ostrołęki 800 Łotyszów. Narazie przyjechało ich 20. Na miejscu panuje niepokój i podniecenie. Wśród ludności przeważają nastroje oporu i samoobrony. Dotychczas brak wiadomości o dalszym rozwoju akcji, a wobec tego nie można wykluczać że chodzi tu o teror polityczny.

Czerwoni Volksdeutsche. W miarę jak się wojna zbliża ku końcowi, a Niemcy ku klęsce, rzedną miny „naszych“ volksdeutschów. Jasne stanowisko społeczeństwa polskiego pozostawia im jedyną drogę odwrotu — ko munizm. Sowiety nie walczą z narodem niemieckim, a tylko z hitleryzmem i każdy Niemiec, popierający dążenia bolszewickie, jest traktowany jako „swój“. **To też mnożą się stale wypadki współpracy volksdeutschów z komunistyczną Polską Partją Robotniczną.** W fabrykach istnieją kontakty między niemieckimi majstrami i dozorcami a komórkami komunistycznymi. **Zwłaszcza w łódzkim okręgu przemysłowym stosunkowo silne wpływy PPR są wynikiem współpracy tamtejszych volksdeutschów.** Niemcy komuniści korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska, ułatwiają PPR wywiad, robotę propagandową, ostrzegają przed Gestapo. Jednocześnie, co jest b. charakterystyczne, brutalnie traktują polskich robotników, zwłaszcza tych co do których przypuszczają, że są wrogo nastawieni względem Sowietów i kreciej roboty PPR. Stanowisko nasze wobec tych manewrów odwrotowych jest jasne: głęboka pogarda dla ludzi zmieniających przekonania w zależności od kierunku wiatru i pewność, że nowy „czerwony“ kolor skóry nie uchroni volksdeutschów od kary.

Przy okazji notujemy wiadomość otrzymaną ze Śląska Zaolzańskiego. Wojna i warunki okupacji spowodowały pewną liczbę tchórzów do wpisania się na listę narodową niemiecką. Obecnie bliska klęska Niemców każe im szukać drogi wyjścia. To też ci niedawni „Polacy“, obecnie „Volksdeutsche“ zwracają się do Czechów i zapewniają o swej duchowej przynależności do narodu czeskiego!

Nieprzeniknione są drogi głupoty ludzkiej, pędzonej strachem . . .

Polityka walutowa a chaos gospodarczy. Obok systematycznego wyniszczania kraju kontyngentami, wyczerpywania się surowców, braku opału, powodującego,

że na terenie „G.G." stają wszystkie cementownie, cegielnie i huty szklane, obok systematycznego tępienia wolnego handlu — do panującej drożyzny przyczynia się zataczająca coraz szersze kręgi inflacja walutowa polegająca na nieograniczonym puszczaniu w obieg banknotów pieniężnych. Obieg banknotów w G.G. przekroczył trzy i pół miljarda złotych (w latach przedwojennych cały obieg pieniężny w Polsce wynosił ok. półtora miljarda) i stale wzrasta, ponadto zaś rachunek żyrowy Banku Emisyjnego obciążony jest kwotą półtora miljarda.

Inflacja jest nieodłącznym towarzyszem wojny, gdyż jedynym pokryciem stale wzrastających kosztów wojennych jest emisja czyli wypuszczanie coraz większej ilości środków płatniczych. Ale inflacja to drożyzna, obniżenie stopy życiowej i całkowite rozstrojenie aparatu gospodarczego. To też Niemcy, nauczone doświadczeniem poprzedniej wojny, bardzo umiejętnie przerzuciły ciężar inflacji na kraje okupowane. W G.G., w Protektoracie, w Belgii, w Holandii, na terenach wschodnich wszędzie zostały stworzone banki emisyjne, niewolniczo uzależnione od rozkazów Berlina i wypuszczające w sposób nieograniczony pieniądz papierowy w walucie danego kraju. Za pieniądze te Niemcy utrzymują armię, aparat urzędniczy i produkcję wojenną. Np. wypłaty Banku Emisyjnego w gen. Guberni na rachunek wojska przekroczyły już 2 miljardy zł. Prowadząc politykę nieograniczonego niczym nabywania od miejscowych spekulantów wojennych potrzebnych artykułów, drogą przyjmowania przez głównych publicznych odbiorców, jak wojsko, urzędy i t.d. ofert po cenach wielokrotnie przewyższających urzędowe, ogałacają kraje okupowane z resztek surowców i towarów, uzyskując to tanim kosztem inflacji obowiązujących tam walut. W przeciwieństwie do inflacyjnej emisji w krajach okupowanych, obieg marki niemieckiej trzymany jest w ryzach, co pozwala uniknąć w Rzeszy ostrych powikłań inflacyjnych i utrzymać stosunkowo niezłą pozycję marki na giełdzie, podczas gdy waluty krajów okupowanych stale spadają. Stąd ochota do nabywania marki i jej lepsze kursy na czarnych giełdach.

Warto się zastanowić czy współpraca domorosłych spekulantów i dorobkiewiczów wojennych nad zaopatrzeniem armii niemieckiej drogą ogałacania kraju jest tylko dowodem braku zmysłu politycznego, czy też podpada pod kategorie zdrady.

D a l s z e m o r d o w a n i e Ż y d ó w. Akcja mordowania Żydów trwa nieprzerwanie w dalszym ciągu. Wbrew pogłoskom mordownia w Treblince pracuje całą parą. W końcu listopada zgładzono w obozie na Majdanku w Lublinie wszystkich Żydów-żołnierzy polskich, trzymanych jako jeńców. Pretekstem stała się ucieczka 30 z nich z wykradzioną bronią.

Ostatnimi Żydami zamordowanymi w Lublinie byli: gestapowiec żydowski Grajer (znany z udziału w likwidacji ghetta warszawskiego) i prezes gminy żydowskiej w Lublinie Alten.

W Kruszynie koło Radomia w „Gross Truppen Ubungsplatz" dokonano masakry na 580 Żydach, którzy pracowali tam jako robotnicy. Z chwilą ukończenia robót byli już niepotrzebni.

RÓŻNE. — W Krakowie, na skutek wrzucenia granatu do jednego z lokali niemieckich, przesunięto godzinę policyjną na 18.00.

WARSZAWA

PLAGA KONTROLERÓW TRAMWAJOWYCH. Szczególnie dotkliwą plagą stali się ostatnio kontrolerzy tramwajowi, nakładając na publiczność kary za wskakiwanie i czepianie się tramwajów. Kontrolerzy mają prawo nakładać kary pieniężne do wysokości 150 zł jednorazowo, przyczym 20% ściągniętej kary idzie do ich kieszeni. Ostatnio zdarzył się wypadek, że kontroler nałożył na jakiegoś robotnika karę 50 zł, t.j. tyle ile wynosi jego tygodniowa stawka. Robotnik złożył zażalenie. Nie odniosło ono jednak żadnego skutku, ponieważ jest to zarządzenie władz niemieckich.

Akcję „regulacji ruchu“ w tramwajach uważamy za nową szykanę ze strony okupanta, któremu nie idzie przecież o bezpieczeństwo społeczeństwa, którego członków posyła codziennie na śmierć, lecz o dalsze utrudnianie życia i demoralizację ludzi, którym daje okazję łatwego, lecz haniebnego zarobku kosztem swoich rodaków. Czas najwyższy, żeby się opamiętali zbyt gorliwi kontrolerzy tramwajowi i zrozumieli gdzie się kończy służba, a zaczyna nadużycie.

JAK ZARABIA I JAK SIĘ ODŻYWIA WARSZAWA?

T a r y f a P ł a c:

		Polacy	Niemcy
Pracownicy fizyczni powyżej 21 roku życia — stawka minimalna za godzinę	zł	0,75	3,00
Pracownicy umysłowi najniższa stawka miesięcz. dla mężczyzn	zł	140,50	1200,00

P r z y d z i a ł y k a r t k o w e

		Polacy	Niemcy
Chleb	kg	4,300	9,000
Mąka, kasza, makaron	„	0,400	2,000
Słonina, masło	„	—	2,200
Mięso	„	0,400	4,000
Ser, twaróg	„	—	2,000
Cukier, cukierki	„	0,200	1,675
Kawa	„	0,075	0,250
Marmelada	„	0,240	0,800
Jajka		1 szt.	12 szt.
Piwo, wino		—	3 but.
Papierosy		—	280 szt.

Ponadto Niemcy otrzymują na kartki wędliny, cytryny, serki, kostki buljonowe, owoce, dowolne ilości jarzyn po cenach kontyngentowych i t.d.

Czy powyższe zestawienia wymagają komentarzy?

KWITUJEMY odbiór na B.I. kwoty **2.163 zł.**

150 zł: Rym; Mydło. **120 zł:** Stenia. **100 zł:** „B“; Janek; Kasia; ODZ; ZZ; **70 zł:** Wizyta. **60 zł:** Zebrał. **50 zł:** Stema; Kur; Kwaty; Kocia; WK; Prus. **40 zł:** „J“. **30 zł:** Miw; J.W-wa; Janek. **25 zł:** Wig; Witos. **20 zł:** Uczes; Kobuz; xx; Lubicz; Danuś; Żaż; Bar; Derka; Laura Bezim; KK; Wichr; Habd; Jot. **10 zł:** Ryś; Basia; Baler; Wiesł; Genow; Janin; Nikta; Broch; Jeleń; Niemc; Żagl; JAZ; Józef; MN; JM; Stef; EM; Li; Walen; Kura; Ela. **5 zł:** Znak; MH; Jur-Jęd; WW; JK; Kruk; Taf; Trójk. **3 zł:** Kazim. **100 zł:** Wysoki.

KWITUJEMY odbiór na c. specjalne kwoty **6.598 zł:**

1,000 zł: Niedźw. **500 zł:** Lis; Tlen. **400 zł:** Mika. **250 zł:** Sminus; Szary. **200 zł:** Danka. **150 zł:** Mary I. **120 zł:** Makows; Rzewuck. **115 zł:** War. 01. **102 zł:** Kosa. **100 zł:** Wiktor; „44“; 1905; Brusz; AZB; Oczko; Ptak; Puch; FB. **80 zł:** Kolec. **70 zł:** 27.XII. **60 zł:** Apel; **50 zł:** Ryś; Kasia; Kniej; Tera; Haber; Młot; Siostry; Niemłd; Żur; Sęk; Janka; Magda; Teka. **47 zł 50 gr:** Zbiór. **40 zł:** Baler; Sąsiad; Lelcapa; Żbik; Sosna; Płaczk. **38 zł:** Szpal. **35 zł:** Kokos. **30 zł:** Dar; Extra; Okop; M. Wiatr; Leszc. **27 zł:** Genia. **25 zł:** Sęp. **24 zł:** Króle. **20 zł:** Szpak; AJS; HKT; Optym; Semko; Pupil; SS; „35“; Tadzio; 27.XII; Wiesio; Dobry; Grot. **19 zł:** Jotte. **15 zł:** Igrek; „18“; Bądz. **10 zł:** Ktoś; Lisań; AG; Rames; Wisła; Bezim; Bogda; Sap; Lu-Rok; WX; Lange; Habd; Stary; Stop; Jastrz; Przyszł. **8 zł** Opłatek; xx. **5 zł:** Jerzy; Ryszard; Maria; Edek; Wiatr; Sęp; Bezim; Jana; Pal.

Paczka żywnościowa od A i J. 100 zastrzyków opat. 1.000 tabletek od Bicza; 20 kg mydła od Anieli. 3 pudełka koraminy — Haneczka. 100 egipskich. Dziękujemy za dorobienie klucza.

SPROSTOWANIA

20 zł niezapominajka winno być nieznajoma; 20 zł Jaga winno być Iga; 35 zł Puchatek winno być Puchatek 30 zł; 100 zł Hazć winno być Haziówna; 10 zł Stef; Y; X; Victoria winno być 5 zł Stef, X, Y, Victoria; 35 zł Kiepura winno być 30 zł; Kiepura. Opuszczono — 10 zł: EC, B; Żbik; 150 zł: MSS winno być MSM.

UWAGA: Ofiary kwitujemy najwyżej pięcioliterowym hasłem.

TZ WW